

i psychologiczne ich uzasadnienie, dzięki któremu nabierają dopiero należytej wagi. Potrzebnym wydaje się to właśnie w obecnej chwili, gdy tak lekko-myślnie i bez żadnego uzasadnienia rzuca się z okazji ostatniego konkursu chopinowskiego inwektywy pod adresem polskiego stylu chopinowskiego i jego przedstawicieli. Nie przypuszczam, aby artykuł mój ściągnąć miał na siebie zarzut bezkrytycznej postawy w stosunku do zjawisk naszego życia muzycznego, starałam się bowiem — o ile możliwe w ramach krótkiego artykułu — oprzeć się na argumentach obiektywnych i rzeczowych. Ale z całym naciskiem pragnęłabym zaznaczyć, że właśnie nie kto inny, jak polscy pianiści dają najpełniejszą koncepcję współczesnego stylu chopinowskiego i że w konsekwencji oni też w pierwszym rzędzie uznani być muszą za miarodajnych pedagogów w tym kierunku. Miary tej oczywiście nie można stosować bez wyjątków. Znajdziemy i tu jednostki, hołdujące koncepcjom stylu chopinowskiego, które odrzuciliśmy jako fałszywe. Ale te jednostki stanowią w naszym właśnie środowisku muzycznym wyjątki: koncepcja stylu chopinowskiego, współczesna w najlepszym tego słowa znaczeniu co do treści i co do formy, jest już dziś dla naszego ogółu czymś tak oczywistym, że błyskotliwe, wirtuozowskie podejście do muzyki chopinowskiej działa na niego jako jej spłylenie, postawa zbyt egotyczna jako histeria itp. Jeżeli mimo to wyniki ostatniego konkursu chopinowskiego nie były zadowalające dla pianistyki polskiej, powodu tego należy szukać zupełnie gdzie indziej, przede wszystkim w wadliwej organizacji naszego życia muzycznego, którą zresztą nie mam zamiaru zajmować się w tej chwili. Zwalanie odpowiedzialności za taki stan rzeczy na barki kilku czy nawet kilkudziesięciu jednostek, wśród których znajdują się właśnie istotni twórcy współczesnego stylu chopinowskiego, uważam za dowód ograniczonych horyzontów myślowych i za postawę społecznie szkodliwą, bo dezorientującą ogół. Stwarzanie sztucznych, „kompleksów niższości“ jest dla życia i dla normalnego rozwoju wszelkiej zbiorowości równie szkodliwe, jak brak zmysłu krytycznego. Koniecznym warunkiem tego rozwoju jest zrozumienie własnej wartości i własnych możliwości postępu, na drobnym odcinku naszej kultury, reprezentowanym przez zagadnienie stylu chopinowskiego tak samo, jak na każdym innym.

P. K. O. 28.830

Konto Funduszu Wydawniczego Dzieł Fryderyka Chopina.